Na str. 2: Wielkie procesy chłopskie

NR. 370 (5514) c — WARSZAWA, WTOREK 10 PAŹDZIERNIKA 1933 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Pożyczka Narodowa"

ze stanowiska gospodarczego

Pisma niedzielne przyniosły wiadomość o rezultatach ostatecznych kampanji na rzecz *„Pożyczki Narodowej"*. Sumy zadeklarowane przekraczają dość znacznie kwotę 300 miljonów zł., gotówką wpłynęło w październiku sześćdziesiąt kilka miljonów. Można już dać ocenę całej koncepcji z pominięciem *momentów politycznych*, wysuwanych w propagandzie pożyczkowej na pierwszy plan właśnie przez publicystów obozu „sanacyjnego" z p. *Matuszewskim* na czele; publicyści B. B. W. R. wogóle zresztą nie umieją myśleć o niczem inaczej, niż w kategorjach politycznych. Mnie obchodzi w tej chwili wyłącznie *strona gospodarcza* sprawy. Z tego zaś stanowiska nasuwają się pewne uwagi.

1) *„Pożyczka"* była istotnie dla obozu „sanacyjnego" *próbą*, mianowicie, *próbą życiową* haseł, wysuwanych i podnoszonych na „zjazdach gospodarczych" B. B. W. R. o samodzielności wysiłku społeczeństwa, o inicjatywie twórczej i t. p. W zetknięciu się z *praktyczną* kwestją „Pożyczki" obóz „sanacyjny" powrócił jednak do *aparatu biurokratycznego*, jako do naczelnej organizacji „pożyczkowej" w zakresie *techniki;* obóz „sanacyjny" *nie może już* organizować wysiłku *społecznego* bez aparatu *biurokracji;* tak samo funkcjonują ściśle *polityczne* organizacje „sanacji". Ten fakt bardzo podstawowy warto podkreślić.

2) *Pierwsza grupa* ludzi, którzy zadeklarowali „Pożyczkę" — to *pracownicy państwowi* wszelakiego gatunku od prezesa Rady Ministrów do woźnego włącznie, pracownicy samorządowi, pracownicy instytucyj ubezpieczeniowych, robotnicy przedsiębiorstw i fabryk państwowych i t. p.

Z punktu widzenia *gospodarczego* rzecz przedstawia się następująco (pomijam — zaznaczam raz jeszcze — sprawy takie, jak „dobrowolność" deklaracji i t. d.): ta *suma miljonów*, którą zadeklarowano ze strony tych warstw społecznych, a która *będzie wpływała* do kas państwowych niejako *automatycznie, zniknie jednocześnie z rynku wewnętrznego*; skutek *gospodarczy* musi być ten sam, co i skutek *obniżenia płac;* zapewne, *spożycie* pp. marszałków Sejmu i Senatu, ministrów i t. p. nie ulegnie skurczeniu; ale jest to procent znikomy; budżet przeciętnego urzędnika, oficera, pracownika samorządowego *musi* być pomniejszony *odpowiednio* do sumy, wpłacanej miesięcznie na poczet rat pożyczkowych.

3) *Druga grupa*—to przemysł, wielka własność rolna, przedsiębiorstwa handlowe i bankowe; tutaj mamy z reguły *dwie kategorje wkładów:* a) od *pracowników*, — znowuż *faktyczne* obniżenie płac, b) od *samych przedsiębiorstw;* przedsiębiorstwa (przemysłowe, rolne, handlowe, bankowe) mają ogromne najczęściej sumy *zaległości* z tytułu podatków i danin, wkładek do Z. U. P. U., do Kas Chorych, pensyj pracowniczych. Jak wygląda *typowa* psychologja? *muszę* zadeklarować „Pożyczkę"; postaram się ją spłacić; *tymczasem* nie będą mnie cisnęli z innemi należnościami; psychologja Izb Skarbowych też *musi* być podobna; bo to jest „arytmetyka" gospodarcza; jeżeli p. X. *zalegał* z podatkami i opłatami na kwotę — powiedzmy — 3,000 zł.; teraz „w porozumieniu" z *urzędem skarbowym* „zadeklarował" — w myśl propozycji *urzędu* — 500 zł. na „Pożyczkę Narodową", to przecież urząd skarbowy rozumie, że p. X. *nie może*.— naprawdę *nie może* — zapłacić tamtych 3,000 zł., zanim nie ureguluje tych 500. Ewentualnie zapłaci i 500 i jeszcze 300 za któryś podatek, ale wtedy nie wpłaci do Kasy Chorych i nie wypłaci *w porę* pracownikom i t. d., i t. p.

**
*

Przytoczyliśmy *dwa przykłady*. Możnaby znaleźć takich przykładów znacznie więcej. W ich świetle „kłopot" p. *Matuszewskiego* oraz innych ekonomistów „sanacyjnych" *co robić z nadwyżką* „Pożyczki Narodowej" w stosunku do sumy, której „żądał od społeczeństwa" p. min. *Zawadzki*, — wydaje się „kłopotem" mało realnym.

Ci panowie rozumują tak, jakgdyby owe 320 miljonów — to były pieniądze „wolne", „schowane" (w pończochach?), a teraz wydobyte na zewnątrz. Tak nie jest, z wyjątkiem jakiegoś *malutkiego* procentu. Wchodzą w grę pieniądze, *wycofywane z normalnego obiegu, wycofywane z gospodarstwa na pokrycie deficytu budżetowego*. Od „entuzjazmu" p. *Starzyńskiego* ekonomista rzetelny musi *odliczyć:*

1) skurczenie dalsze rynku wewnętrznego,

2) zahamowanie „normalnych" spłat zaległości i należności wszelkiego gatunku.

Zobaczymy, jaka zostanie *„czysta reszta"*.

**
*

A *„kwestja zaufania"?* P. *Matuszewski* trochę z nas pokpiwa... Wszak „kwestja zaufania" istnieje tylko tam, gdzie *nie działa...* aparat biurokratyczny. P. *Matuszewski* jest człowiekiem zbyt inteligentnym, by tego nie rozumiał...

Dr. Z. M.

„Milczenie Ludu"

Francuskie Zgromadzenie Narodowe powzięło w r. 1872 uchwałę, potępiającą w uroczystych słowach bonapartyzm, jako system rządzenia. W związku z tą uchwałą Leon **Gambetta** wygłosił mowę, której pewne ustępy podajemy na podstawie wydawnictwa pamiątkowego „Gambetta - l'orateur" („Gambetta — mówca").

Red.

„...Dobrzy Francuzi zapełniali więzienia. Poszli na wygnanie ludzie, którzy mieli swoją kartę zaszczytną w dziejach Francji. Kpiliście z naszego bólu; był on poza obrębem waszej psychiki. Bo wy sami byliście spokojni; plebiscyty przynosiły wam triumfy; „kandydatury oficjalne" zapewniały wam łatwe zwycięstwa wyborcze. Pogardliwym ruchem rzucaliście nam w twarz MILCZENIE LUDU, jako rzekomy dowód słuszności waszego postępowania. MILCZENIE LUDU! Nie umieliście nigdy zrozumieć jego treści! Widzieliście karykaturalne oblicze Francji w sztucznem świetle plebiscytowych fajerwerków. Zorganizowany tłum konfidentów policji zasłaniał przed oczyma waszych ministrów PRAWDZIWY tłum Paryża. Zapomnieliście, że MILCZENIE LUDU BYWA OSTATNIĄ PRZESTROGĄ DLA WŁADCÓW.

Tworzyliście radośnie i dumnie atmosferę obojętności dla ofiar waszego systemu. MILCZENIEM LUDU chcieliście zamknąć i nam usta.

Aż lud przemówił... Przemówił w dn. 4 września w Paryżu, później w Ljonie, w Marsylji, w Grenoble... Wtedy dopiero zrozumieliście, że MILCZENIE ludu nie oznacza wcale ZGODY ludu. Lud milczał nie dlatego, że się zgadzał; lud milczał dlatego, bo NIE MÓGŁ JESZCZE DOJŚĆ DO GŁOSU"...

Sędziowie brzescy

Rozstrzygali o sprawie brzeskiej w kolejnych instancjach sądowych pp.:

HERMANOWSKI, RYKACZEWSKI, LESZCZYŃSKI, GACKI, CHODECKI, WYCZAŃSKI, ZABOROWSKI, JAWOROWSKI, KAMIENIOBRODZKI, RZYMOWSKI, WISZNICKI, HAURYŁKIEWICZ.

Sędzia LESZCZYŃSKI zgłosił „votum separatum" za UNIEWINNIENIEM wszystkich oskarżonych.

Nowy Rząd Hiszpanji

Pełny skład gabinetu

Z Madrytu donoszą, że pełna lista nowego gabinetu przedstawia się w sposób następujący: Premjer Martinez **Barrios**, sprawy wewnętrzne—Rico **Abello**, sprawy zagraniczne — Sanchez **Albornoz**, roboty publiczne — **Guerra del Rio**, finanse — Antonio **Lara**, rolnictwo — **Cirello del Rio**, komunikacja — **Palom**, przemysł i handal — Gordon **Ordax**, sprawiedliwość — Botella **Asensi**, wojna — **Goranzo**, marynarka — Pita **Romero, praca** — Pi y **Suner**, oświata publiczna — Domingo **Barnes**. Nowy gabinet opiera się na tych samych podstawach, co poprzedni gabinet **Lerroux**. Jedynie radykałowie zamiast 6 przedstawicieli mają w obecnym rządzie trzech ministrów. **Premjer należy do stronnictwa radykałów.** Poza tem biorą udział w gabinecie przedstawiciele republikanów i radykałów socjalnych. **Socjaliści nie są reprezentowani.** Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu niezwykle naprężona. Socjaliści grożą strajkiem powszechnym. Nowy Rząd wydał garnizonom w Madrycie i w innych wielkich miastach **rozkaz ostrego pogotowia.**

Rada Naczelna P.P.S.

Rada Naczelna PPS., obradować będzie w dniach 15 i 16 października r. b.

Posiedzenie C. K. W.

Sekretarjat C. K. W. Polskiej Partji Socjalistycznej przypomina, że posiedzenie C. K. W. odbędzie się dzisiaj o godz. 10-tej rano.

Moskwa i Tokjo

Ostry konflikt sowiecko-japoński.— Ogłoszenie tajnych dokumentów.

Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano w niedzielę późną nocą komunikat sowiecki, głoszący, że w wykonaniu zapowiedzi wicekomisarza **Sokolnikowa** wobec ambasadora japońskiego w Moskwie oraz ambasadora Z. S. R. R. w Tokio **Jureniewa** wobec m. n. Hiroty, Rząd sowiecki opublikował dokumenty, świadczące o przygotowanem przez czynniki japońskie w **Mandżurji**, zajęciu kolei wschodnio - chińskiej siłą pod osłoną powoływania się na niepodległość „Mandżuko". Za wstęp do wspomnianych przygotowań komunikat sowiecki uważa dokonanie dn. 24 września aresztowań wyższych sowieckich urzędników kolejowych.

Opublikowano trzy raporty ambasadora japońskiego Mandżurji **Hisikawo**, złożone japońskiemu Ministerjum Spraw Zagranicznych oraz jeden raport generalnego konsula japońskiego w Charbinie.

Pierwszy raport wskazuje, że w związku z toczącemi się rokowaniami o sprzedaż kolei, celem korzystniejszego jej wykupu Rząd mandżurski zarządził szereg kroków, nie zdradzając właściwego ich celu.

Kroki te zmierzały do całkowitego podporządkowania kolei jurysdykcji mandżurskiej oraz do obalenia traktatów mukdeńskiego i pekińskiego, niezgodnych z zasadą suwerenności „Mandżuko".

W tym celu przewidywano m. i n. podporządkowanie dyrektora kolei pełnomocnikowi mandżurskiemu w zakresie spraw gospodarczych oraz wzmożenie represyj wobec organizacyj sowieckich-partyjnych i zawodowych na terenie kolei.

Dn. 25 sierpnia od przewodniczącego mandżurskiej delegacji do rokowań o sprzedaż kolei **Ohasi** otrzymano depeszę, zalecającą **zastosowanie presji** wobec przeciągających się rokowań.

W sprawie tej odbyła się w mandżurskiej radzie państwa **konferencja z udziałem japońskich urzędników japońskich** władz wojskowych i przedstawiciel poselstwa japońskiego. Na zebraniu uchwalono dążenie do opanowania kolei, unikając posunięć radykalnych, ponieważ „Japonja nie może wywoływać konfliktu przed r. 1935".

Raport generalnego konsula japońskiego w Charbinie donosi, że w japońskiej misji wojskowej odbyły się narady urzędników japońskich w służbie mandżurskiej, na które nie zostali dopuszczeni urzędnicy Mandżurowie.

Postanowiono wówczas **aresztować 7 wyższych urzędników sowieckich,** jako odpowiedzialnych za tabor i finanse kolei oraz pociągnięcie ich do odpowiedzialności sądowej. Utworzono specjalną komisję uzgodnienia akcji. Nakazano bezwzględne użycie broni wobec opornych oraz przewidziano zarządzenie drugiej serji aresztowań.

Opublikowanie powyższych dokumentów wywołało w moskiewskich kołach politycznych wrażenie **wielkiej sensacji.**

Falsyfikat?

Z Tokio donoszą, że ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, — stwierdzający, że opublikowany przez prasę sowiecką rzekomy raport tajny ambasadora japońskiego w Mandżurji w sprawie kolei wschodnio - chińskiej — jest **falsyfikatem.** Ministerjum nie otrzymało bowiem wcale podobnego dokumentu.

List do redakcji

„sanacyjnego" pisma

Wileńskie „Słowo" ogłasza następujący list do redakcji. Podkreślenia nasze.
Red. „Robotnika".

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana o podanie do wiadomości publicznej następującego mego oświadczenia: W dn. 5 b. m. otrzymałem pismo następującej treści: **„Wileński Grodzki Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej", Wilno, dnia 2 października 1933 r.**

Szanowny Panie! Jak wynika z informacji udzielonych nam przez poszczególne instytucje, które przyjmują subskrypcję na terenie m. Wilna Szanowny Pan do tej pory, t. j. do dnia 2 — 10 1933 roku nie wziął udziału w nabyciu pożyczki.

Komitet Wileński Grodzki poczytuje sobie za obowiązek **przypomnieć** Szanownemu Panu o konieczności jaknajszybszego wywiązania się ze swego **obowiązku obywatelskiego** w stosunku do Państwa. (Następują podpisy).

Z tego powodu pozwalam sobie zauważyć:

1-o, że treść pisma powyższego wogóle nie licuje z zasadą, iż subskrypcja na pożyczkę narodową **ma być dobrowolną** i poza przypomnieniem przeto i to jaknajzwięźlejszem, terminu subskrypcji **wszelkie inne uwagi są zbędne;** 2-o, że **nikt nie upoważnił i nie mógł upoważnić panów podpisanych pod pomienionem pismem do pouczania mnie o obowiązku obywatelskim**, 3-o, że przed wysłaniem takiego pisma obowiązkiem podpisanych było zasięgnąć dokładnych informacyj o osobach, które wzięły udział w subskrypcji i gdyby akuratnie spełnili ten elementarny obowiązek dowiedzieliby się, że ja już w dnu 29 września r. b. podpisałem się na pożyczkę narodową w P. K. O. w Wilnie i wpłaciłem całą należność (6 rat) za subskrybowano obligacje, skierowanie więc do mnie pouczającego o obowiązku obywatelskim pisma uważam tembardziej za conajmniej niewłaściwe.

Z poważaniem
Maksymiljan Maliński,
emerytowany wice-prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Bez ślamazarności!

Demokracja czechosłowacka w walce z hitleryzmem wewnętrznym

Po zakazaniu przez władze państwowe działalności stronnictwa niemieckich narodowych „socjalistów" i niemiecko-nacjonalnych, przeprowadzono zarówno w lokalach tych partyj, jak i w mieszkaniach prywatnych wybitniejszych członków **szereg rewizyj,** w czasie których skonfiskowano znaczną ilość materjałów obciążaących, w związku z czem **kilkanaście osób aresztowano.**

Kilku członków partji obawiając się osadzenia w więzieniu zbiegło do Rzeszy.

Rząd przygotowuje ustawę w sprawie rozwiązania partyj, **którą przedłoży parlamentowi** po jego zebraniu się na sesję jesienną. Ustawa regulować ma przedewszystkiem sprawę mandatów rozwiązanych stronnictw, oraz kwestję majątku. **Narazie majątek rozwiązanych stronnictw został obłożony sekwestrem.**

Wielkie procesy chłopskie w Małopolsce. Wypadki czerwcowe przed sądem

Wczoraj rozpoczął się szereg procesów sądowych o znane wypadki w Małopolsce, zaszłe w ciągu miesięcy letnich r. b. Poniżej zestawiamy ze sobą sprawozdania, dotyczące wypadków w GRODZISKU (pod Rzeszowem), w LASACH ŁAŃCUCKICH, w ŁAPANOWIE i TRZCIANIE.

Krwawa procesja w Grodzisku

Na ławie oskarżonych zasiada **50 osób; 17** włościan odpowiada z więzienia.

Według **aktu oskarżenia** przebieg zajść przedstawiał się w streszczeniu następująco.

Akt oskarżenia

„W dniu 26 czerwca r. b. w **Grodzisku** zarządził komitet kościelny strzelanie z moździerzy w czasie nieszporów, odprawianych z okazji oktawy Bożego Ciała.

Komendant posterunku P. P. w Grodzisku, Franciszek **Bieńkiewicz,** nie wiedząc o zarządzeniu komitetu kościelnego, polecił post. Feliksowi **Ścisłowskiemu** i Ignacemu **Sroce** zbadać, co wspomniane strzały oznaczają i skąd pochodzą.

Gdy obaj posterunkowi, po przybyciu na miejsce, gdzie były ustawione moździerze, zapytywali Jakóba **Golenia,** obsługującego moździerze, o zezwolenie na strzelanie, wyszła z kościoła procesja na podwórze kościelne. Jakób **Goleń,** zajęty rozmową z posterunkowymi, nie oddał strzału, mimo dawanych mu znaków dzwonkiem z wieży kościelnej, co zwróciło uwagę uczestników procesji.

Na widok stojących obok moździerzy posterunkowych, **dał się słyszeć wśród uczestników pomruk niezadowolenia, a gdy wśród nich podniosły się głosy: „hura na policję, nie dać moździerzy"!** znaczna część uczestników procesji rzuciła się przez bramę kościoła i ogrodzenia w kierunku moździerzy, wyrywając po drodze kołki z płotów domostw.

ATAK TŁUMU.

Posterunkowi, zauważywszy tłum, biegnący w ich kierunku z nieprzyjaznemi okrzykami, **poczęli uciekać.**

Część tłumu zatrzymała się przy moździerzach, zaś reszta pobiegła za posterunkowymi, którzy, widząc ścigającą ich grupę osób, uzbrojonych w kołki, **ostrzeliwali się z rewolwerów, celem powstrzymania napastników.**

Mimo strzałów rewolwerowych i zranienia w nogę osk. Franciszka **Maja,** inni napastnicy nie zaprzestali pościgu. Widząc to, posterunkowi rozbiegli się, aby w ten sposób osłabić pościg. Ścigający rozdzielili się również na dwie grupy.

ZMASAKROWANI POLICJANCI.

Ktoś ze ścigających ugodził post. **Srokę** odłamkiem cegły, naskutek czego ten upadł na ziemię.

Wówczas reszta ścigających dobiegła go i **leżącego biła kołkami i odłamkami cegieł tak długo, aż przestał dawać znaki życia.**

Druga grupa pobiegła za post. **Ścisłowskim.** Gdy sprawcy dobiegli post. **Ścisłowskiego,** powalili go na ziemię uderzeniami pałek i cegieł, a leżącego dalej bili do czasu przybycia innych policjantów.

SALWA.

Komendant **Bieńkiewicz** początkowo starał się krzykiem, następnie groźbą użycia broni palnej, powstrzymać sprawców od dalszego bicia. Gdy to nie odniosło skutku, oddał z posterunkowymi **salwę** w kierunku bijących.

Po salwie sprawcy zbiegli, pozostawiając na miejscu nieprzytomnego, lecz żyjącego jeszcze posterunkowego **Ścisłowskiego,** a obok niego pałki i odłamki cegieł.

DALSZE STARCIA.

Komendant posterunku P. P. po powrocie z miejsca zajścia, słysząc nieprzyjazne okrzyki pod adresem policji, z obawy przed napadem ze strony tłumu, **urządził barykady w oknach i drzwiach budynku i oczekiwał pomocy Powiatowej Komendy P. P. w Łańcucie.**

POSIŁKI.

Po upływie półtorej godziny przyszedł z pomocą posterunkowi P. P. w Grodzisku starszy posterunkowy z Leżajska z siedmiu posterunkowymi. Po upływie dalszej pół godziny przybył komisarz **Nowakowski,** komendant powiatowy w Łańcucie z 8 posterunkowymi.

W międzyczasie osk. **Kula,** prezes Str. Ludowego, polecił zatrzymać się tłumowi pod posterunkiem i równocześnie wysłał gońców do okolicznych wsi **z wezwaniem, aby ludność przyszła „grodziszczanom" z pomocą.**

ROKOWANIA...

Komisarz **Nowakowski,** objąwszy komendę nad wszystkimi posterunkowymi, znajdującymi się na posterunku, i chcąc skłonić zgromadzony tłum do rozejścia się, wyruszył z oddziałem policyjnym na znajdujące się w pobliżu budynku posterunku P. P. pastwisko.

Na pastwisku tem zgromadziło się w tym czasie około 1000 osób. Na wezwanie komisarza **Nowakowskiego** skierowane do zebranych, aby się rozeszli, wystąpił z tłumu Jan **Kula** i przedstawił komisarzowi warunki, pod któremi tłum się rozejdzie, a to: **winien zwolnić przytrzymanego w drodze do Wierzawic posłańca Słabiaka, wycofać policję, zaniechać dochodzenia w stosunku do sprawców zabicia posterunkowych.**

Gdy komisarz **Nowakowski** na dwa ostatnie warunki się nie zgodził, podniosły się **wrogie okrzyki ze strony tłumu, który z każdą chwilą wzrastał liczebnie w siłę.**

Widząc to komisarz nabrał przekonania, że sytuacja jego i oddziału policji pogarsza się wskutek ciągle napływających mas ludzi na pastwisko, wobec czego zawrócił z oddziałem do budynku posterunku P. P.

OBLĘŻENIE.

Po upływie kilkunastu minut tłum w sile **ok. 2000 osób** zebrał się ponownie przed posterunkiem, **wznosząc wrogie okrzyki przeciw Rządowi i policji.** Komisarz **Nowakowski,** zwrócił się ponownie do tłumu z wezwaniem do rozejścia się, w ciągu 5 min., grożąc w przeciwnym razie użyciem broni palnej. Po przeczekaniu 5 minut wyszedł komisarz **Nowakowski** z oddziałem, liczącym 25 ludzi na ulicę i wezwał tłum do bezzwłocznego opuszczenia miejsca.

STRZAŁY.

W tej chwili posypały się na oddział ze strony tłumu strzały, wobec czego komisarz zarządził salwę ostrzegawczą, a gdy ta nie odniosła żadnego skutku i tłum odpowiedział dalszemi strzałami, gradem kamieni, wyzwiskami, nakazał oddanie salwy w tłum, który dopiero wówczas rozproszył się między domy i zboża. Naskutek salwy padło 5 osób zabitych, w tem trzy kobiety i dwuch mężczyzn, a kilka osób zostało rannych.

Wobec zapadającej nocy wstrzymał się komisarz **Nowakowski** od dalszego rozpędzania i ewentualnego zaatakowania tłumu, poprzestając na obwarowaniu budynku posterunku P. P. i ustawieniu czat.

W nocy niejednokrotnie **tłum podkradał się w pobliżu budynku posterunku P. P. i ostrzeliwał go.**

Nad ranem następnego dnia posypały się znowu strzały w kierunku policji z pobliskich pagórków, obsadzonych przez liczne masy ludzi.

O godzinie 4-ej nadeszły posiłki policyjne w sile: **jeden oficer i 40 szeregowych z Mostów Wielkich,** o godz. 8,30— dalsze rezerwy **szkoły policyjnej z Mostów Wielkich w sile 4 oficerów i 110 szeregowych.**

Zgromadzone w ten sposób oddziały policyjne odeszły dnia następnego do Łańcuta z rozkazu komendanta wojewódzkiego policji państwowej.

W czasie akcji, opisanej w ustępie poprzednim, posłańcy tłumu z Grodziska **zawiadomili okoliczne wsie o wypadkach w Grodzisku. Naskutek tych zawiadomień gromadziły się w poszczególnych wsiach tłumy mężczyzn, które następnie odmaszerowały do Grodziska.**

Do Grodziska przybyły nocą i wedle wskazówek niewyśledzonych dotychczas sprawców obsadzały okoliczne wzgórza, na których przebywały do rana dnia następnego.

***

Akt oskarżenia wylicza następnie poszczególnych oskarżonych i określa ich rolę podczas zajść i starć. Akt oskarżenia twierdzi, że wszyscy podsądni należą do **Stronnictwa Ludowego.**

***

Przed rozpoczęciem odczytywania aktu oskarżenia obrona wniosła, **wyłączenie sędziego Zalipskiego,** jako pochodzącego z innego (krakowskiego) sądowego okręgu. Trybunał **odrzucił** ten wniosek.

Zeznania oskarżonych

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawała część oskarżonych, między innymi A. **Urban,** rolnik, L. **Majkut** itd. Oskarżeni do winy nie przyznają się.

Przewodniczący (do Majkuta): a dlaczego zeznawaliście przedtem inaczej?

Oskarżony: bo mnie policja podczas śledztwa biła.

S. **Zalipski:** a jaka była przyczyna mordowania policjantów?

Oskarżony: policja bardzo źle żyła z młodzieżą; zresztą naród był wzburzony; policja pierwsza zaczęła strzelać; to ludzi rozjuszyło.

Łapanów

Proces w Krakowie. Tu 16 oskarżonych

Zajścia w **Łapanowie, Trzcianie i Grabiu nastąpiły** 5 czerwca r. b. Oskarżono 16 włościan. W czasie salwy zginęło 6 osób, a 40 odniosło rany, w tem kilku policjantów.

Akt oskarżenia tak opisuje przebieg wypadków:

AKT OSKARŻENIA.

W **Łapanowie** miał się odbyć wiec chłopski, na który **nie zezwolił** starosta z Bochni, odmawiając listownie przewodniczącemu komitetu organizacyjnego wiecu, **B. Twarogowi.**

Mimo zakazu do Łapanowa **zaczęły napływać olbrzymie masy chłopów, których usiłowały powstrzymać oddziały policji.**

Chłopi przyjęli postawę agresywną i zaatakowali oddziały policji, obrzucając ją kamieniami.

Posterunkowym zaczęto wyrywać z ręki broń, a kilku z nich poraniono kamieniami, pałkami i kołami.

Policjanci zrobili użytek z broni palnej. **W rezultacie padło 6 trupów, a 40 osób odniosło rany.**

W akcji brały również udział kobiety.

Wiceprok. B. **Szypuła** powołał 33-ch świadków oskarżenia, którzy mają zeznać, co czynili oskarżeni krytycznej chwili starcia z policją, oraz, że wznosili podburzające okrzyki.

Wśród świadków większość stanowią funkcjonarjusze policji.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Pierwsi oskarżeni, badani wczoraj, tu zaprzeczają zeznaniom, złożonym w śledztwie. Oskarżona Helena **Zagół** — stwierdza, że tłum śpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Boże coś Polskę".

Oskarżonego **Samka** policjanci bili podczas śledztwa.

Krwawe zajścia w lasach łańcuckich

Stu pięciu oskarżonych

Równolegle do procesu o **„krwawą procesję w Grodzisku"** rozpoczął się tak samo w **Rzeszowie** proces ze 105 oskarżonymi o zajścia powstałe w **lasach łańcuckich,** na tle zatargu o drzewo w t. zw. rewirze **„Niedziałek".**

Zebrał się ogromny tłum, liczący do 2.000 osób. Tłum zaatakował policję kamieniami i pałkami; padały też — według aktu oskarżenia — strzały. Poster. **Rejman** zmarł wskutek rany postrzałowej. Policja „usiłowała wydostać się biegiem ze zwartego kręgu chłopów"; gdy to się nie udało i gdy nie pomogła salwa ostrzegawcza, **policja strzelała do tłumu** pięciu włościan zostało zabitych, czterech — rannych. Wtedy tłum rozproszył się. Tak brzmi odczytany wczoraj akt oskarżenia.

Obrona wnosiła o **wyłączenie sędziego Janickiego;** jako zastępca komendanta okręgowego „Strzelca", sędzia **Janicki** był zwierzchnikiem oskarżonego **Kokoszki,** komendanta „Strzelca" w Wólce, na miejscu zajść. „Strzelec" w Wólce wystąpił w osobie kilku swoich działaczy **przeciwko policji,;** sędzia **Janicki** mógłby być stronnym.

Trybunał wniosek obrony **odzucił.**

OSKARŻENI.

Pierwsi oskarżeni **(Pasierb, Wiercioch** i inni) do winy się nie przyznają. Zajście powstało między gajowymi i włościanami. Tłum nie atakował policji; **śpiewano:** „Bartoszu, Bartoszu..."; **wołano:** „niech żyje Witos!" W **pewnej chwili padła salwa...** Dlaczego policja strzelała? oskarżeni tego nie rozumieją.

***

Zamachowiec Dertil a niemieccy hitlerowcy

Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu **Dortila** na kanclerza **Dollfussa** natrafiło na pewne szczegóły, dające powód do przypuszczenia, że rodzina Dertila była w ścisłym kontakcie z wybitnymi przywódcami niemieckich hitlerowców.

Swierdzono, że brat zamachowca — Kurt **Dertil** w roku 1931 przebywał w Berlinie w koszarach szturmowców przy ul. Molza. Miał on poleconą pewną funkcję przez niemiecką partję narodowo - socjalistyczną, poczem wrócił do Austrji, gdzie był łącznikiem pomiędzy austrjackimi hitlerowcami i kierownictwem partji w Niemczech.

Przed paroma tygodniami został on ponownie wezwany do Berlina, lecz podczas podróży został on w **Linzu** aresztowany na statku kursującym po Dunaju.

Rewizja dokonana w mieszkaniu Dertila, sprawcy zamachu, wykazała, że zamach był przygotowany. W piecu znaleziono resztki po spalonych licznych dowodach, listach i odezwach, które spalono, obawiając się kompromitacji.

List, który Dertil doręczył Dollfussowi w przedsionku parlamentu pisany był przez przewodniczącego związku właścicieli nieruchomości w Wiedniu **Moissla**

Oczywiście, zarówno list, jak i podpis były sfałszowane.

Ich własną bronią

Z Dublina donoszą, że w miejscowości Castleber w hrabstwie Mayo doszło wczoraj do krwawych rozruchów. Członkowie faszystowskiej organizacji „niebieskich koszul" **zostali obrzuceni kamieniami przez tłum,** który przybrał groźną postawę.

Kilkanaście osób odniosło rany. Policja aresztowała 4 osoby.

Gen. **O'Duffy** opuścił miasto pod strażą bataljonu wojska, maszerującego z obnażonymi bagnetami. Tłum wznosił okrzyki na cześć Partji Pracy i Republiki.

Sprawa o zajścia 14 września w Sądzie Apelacyjnym

Dowiadujemy się, że sprawa o zajścia 14 września (Dolina Szwajcarska) rozpatrywana będzie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie dnia 27 października r. b. w następującym składzie: sędzia **Kuligowski** (przewodniczący), sędzia **Krasowski** (referent) i sędzia **Dobromęcki.**

Zamiast kwiatów dla więźniów brzeskich

C. C. zł. 5 na „Fundusz Prasowy".

Sprawa Rychlińskiego

Sprawa dr. **Rychlińskiego,** b. lekarza katorgi orłowskiej, odbędzie się przed Sądem Apelacyjnym dziś o godz. 13-ej, w sali Nr. 1.

Min. Titulescu w Warszawie

Wczoraj przyjechał do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych **Titulescu,** Pobyt min. **Titulescu** w Warszawie potrwa dwa dni.

Kartel śledziowy

(PID.). W Warszawie podpisana została umowa pomiędzy większymi hurtownikami importującymi śledzie. Naskutek tej umowy podzielone zostały dostawy śledzi dla poszczególnych województm, Nowy kartel narazie (!) nie wpłynie na zmianę cenników.

Zakończenie „Tygodnia Propagandy" na rzecz Organizacji Młodzieży T. U. R.

W PIOTRKOWIE

Owacje dla tow. St. Dubois

Na zakończenie **„Tygodnia Propagandy"** Org. Mł. TUR. — zorganizowano w **Piotrkowie** szereg imprez w dn. 8 b. m.

Rano odbyła się akademja dla dzieci, na program której złożyły się zagajenie i gawęda tow. **Bohuszówny,** przemówienie niezmiernie goraco witanego tow. **Dubois,** występy chóru, chóralne deklamacje i ognisko Czerwonych Harcerzy.

Po południu odbył się mecz piłki nożnej między **„Skrą"** piotrkowską i jednym z okolicznych klubów.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, która zgromadziła tłumy robotników piotrkowskich. Przemawiali tow. tow. **Michalik, Szymanowska, Swoboda** i pos. tow. **St. Dubois.**

Gdy tow. **Dubois** ukazał się na trybunie zebrani urządzili spontaniczną i **długotrwałą** owację. Wznoszono t. zw. **różne** okrzyki. Przemówienie tow. **Dubois** było goraco oklaskiwane.

Akademję uzupełniła bogata część **artystyczna.**

W BIAŁEJ I W BIELSKU

W **Białej** (Małopolska) uroczysty obchód **„Dnia Młodzieży"** odbył się dn. 8 b. m. i przybrał rozmiary takie, jak chyba w niewielu miejscowościach. Sama uroczystość była poprzedzona szeregiem (około 20) zebrań poufnych w poszczególnych wsiach okolicznych; referowali tow. **Pysz, Mędrzak** z Bielska, **Chromik, Kuczmierczyk** i inni. Uroczystość została zorganizowana wspólnemi siłami przez TUR., „Siłę" śląską, niemiecki związek młodzieży, organizację sportową i t. d.

Rano, 8 b. m. młodzieżowe organizacje ze sztandarami zgromadziły się na placu koło Domu Robotniczego w Bielsku. Stamtąd ruszono wielkim pochodem przez całe Bielsko do Białej. W pochodzie przygrywało 7 orkiestr; na czele były zgrupowane wszystkie sztandary poszczególnych organizacyj. Znaczna część uczestników była umundurowana. W Białej na Placu Wolności odbył się wielki manifestacyjny wiec. Zagaił tow. **Pysz.** Przemawiali tow. pos. **Czapiński i Glueksman** (po niem.). Starostwo kategorycznie zakazało omawiania wyroku brzeskiego. Wiec tedy ograniczył się do przesłania serdecznych pozdrowień dla dwóch przywódców naszych młodych: tow. tow. **Ciołkosza** i **Duboisa.** Uchwalono jednomyślnie rotę ślubowania **wytrwania** w walce. Następnie znowu zorganizowano pochód i ruszono do Bielska, do Domu Robotniczego. Tam odzyła się akademja, zagajona przez tow. **Chromika.** Przygrywała doskonała orkiestra symfoniczna z Komorowic. Przemawiali: tow. tow. **Czapiński, Glueksman;** deklamacje i chóry uzupełniły program. Uroczystość zakończyło rozdanie nagród trzem zwycięzcom w porannym biegu ulicznym; do zwycięzców i zgromadzonych przemówił tow. **Czapiński,** wyjaśniając znaczenie sportu robotniczego.

Sekretarjat Generalny C. K. W. prosi tow. Bartoszewicza o stawienie się w godzinach biurowych do Sekretarjatu w jego sprawie osobistej.

Centralny Wydział Kobiecy P.P.S.

W piątek, dn. 13 b. m odbędzie **się** posiedzenie **Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S.** w lokalu R. T. P. D. przy ul. Al. 3 Maja 2, m. 68 w Warszawie. Początek o godz. 11 rano.

Jak rząd socjalistyczny zwalcza bezrobocie

Koniec bezrobocia w Szwecji

Na jesieni r. ub. socjaliści szwedzcy odnieśli w wyborach znaczne zwycięstwo, zdobywając 165 tys. nowych głosów i 104 mandaty. W wyniku wyborów socjaliści utworzyli rząd własny z tow. *Hanssonem* na czele. Ale rząd ten nie ma większości w parlamencie; nawet z 8 głosami komunistów (rozbitych na dwie frakcje) brak do większości robotniczej 6 głosów. Licząc się z tym faktem, rząd musiał zabiegać o poparcie jednego ze stronnictw nierobotniczych. Wbrew jednak praktyce lat poprzednich, zarówno w Szwecji, jak i w innych krajach, socjaliści nie zwrócili się do liberałów, lecz do partji chłopskiej, do Związku Chłopskiego, reprezentującego przeważnie chłopów mało- i średniorolnych, i zawarli z nim porozumienie. Rolnictwo szwedzkie, jak wszędzie, przechodzi ciężki kryzys. Rząd szwedzki zgodził się na podwyższenie cen szeregu artykułów rolniczych, jak mleko, masło, jaja, mięso, a wzamian za to chłopi przyrzekli rządowi poparcie. Trzeba zaznaczyć, że podwyżkę cen artykułów rolniczych w minimalnym tylko stopniu odczują robotnicy, a to ze względu na wysokie płace, jakie istnieją w Szwecji. A za to drobne ustępstwo, niezbędne zresztą w interesie rolnictwa (które pozatem otrzymało od rządu 25 miljonów subwencji), rząd uzyskał możność przeprowadzenia swego wielkiego programu *walki z bezrobociem.*

Wierny swej zapowiedzi przedwyborczej, rząd natychmiast po objęciu władzy przystąpił do opracowania tego programu, jako najpilniejszego swego zadania. Wyłoniono specjalną komisję do ustalenia wszystkich możliwości zatrudnienia bezrobotnych. Komisja ta określiła, że państwo, komuny, zakłady prywatne mogą zatrudnić na sumę 512 miljonów koron, z czego zamówienia na 192 miljony mogą być natychmiast wykonane. W roku bieżącym znajdzie zatrudnienie 74 tys. bezrobotnych, część będzie pracowała cały rok po 40 godzin tygodniowo, część zaś 10 miesięcy po 48 godzin tygodniowo. Państwo dopłaci na ten cel około 155 miljonów koron, gminy zaś i przedsiębiorcy 132 miljony. Ponieważ zatrudnienie tych bezrobotnych wywoła zapotrzebowanie nowych sił roboczych, przeto liczyć można na zatrudnienie 100 tys. bezrobotnych. Państwo udziela subwencji i pożyczek tylko tym firmom, które posiadają odpowiedni własny kapitał obrotowy. Pozatem rząd tytułem gwarancji dla eksportu wyasygnował 75 miljonów koron, co przyczyni się do ożywienia przemysłu szwedzkiego. W ten sposób *wszyscy bezrobotni* mają otrzymać pracę. Ponieważ bezrobotni tylko stopniowo będą wciągani do procesu produkcji, rząd przeznaczył 25 miljonów koron na wsparcia dla tych, co narazie pozostają bez pracy. Na sfinansowanie większej części programu robót rząd zaciąga krótkoterminowe pożyczki, które mają być zamortyzowane w ciągu 4 — 5 lat z *podwyżki podatku spadkowego.*

Program robót obejmuje roboty publiczne (koleje, szosy, mosty, tunele i t. d.), uruchomienie fabryk w małych ośrodkach przemysłowych, które najbardziej ucierpiały od kryzysu, wreszcie budowę domów mieszkalnych.

Ostre dyskusje wzbudziła sprawa płac robotniczych. W związku z zatrudnieniem bezrobotnych partje burżuazyjne chciały obniżyć płace, ale temu oparł się rząd, wychodząc z założenia, że walka z bezrobociem wówczas tylko odniesie skutek, jeżeli *zdolność konsumcyjna mas wzrośnie.* Dla ⅔ ustanowionych prac obowiązywać będzie normalna taryfa, opracowana przy współudziale potężnych klasowych związków zawodowych. Reszta robót określi płace zgodnie z lokalnemi warunkami.

Program zwalczania bezrobocia wszedł w życie 1-go lipca r. b. Bezrobocie, które w końcu r. ub. obejmowało już prawie trzecią część zorganizowanych w związkach zawodowych robotników, wkrótce zniknie.

Dzięki tej akcji rząd socjalistyczny stał się niezmiernie popularny w kraju. Robotnicy z entuzjazmem podjęli hasło współpracy z chłopami. Chłopi ze swej strony przechodzą ciekawą ewolucję i zbliżają się do robotników. Związek Chłopski w ostatnich swych wystąpieniach programowych wysuwa hasła demokratyczne i społeczne, domaga się gospodarki planowej, odrzuca faszyzm.

Przezorna polityka rządu socjalistycznego wciela praktycznie w życie hasło rządów robotniczo - włościańskich, wzmacnia demokrację, usuwa grunt propagandzie faszystowskiej, wskazuje całemu światu, że rząd socjalistyczny jest dobrodziejstwem dla wszystkich klas pracujących, że niema rozdźwięku między interesami robotników i włościan, miasta i wsi.

Kongres radykałów francuskich w Vichy

Doroczny kongres radykałów francuskich, który odbył się w Vichy, nie przyniósł żadnej sensacji. Spodziewano się wystąpienia „młodych radykałów", ale ci nie „pokazali się".

Pierwszego dnia przemówił premjer **Daladier,** składając hołd **Herriotowi,** którego przez aklamację wybrano prezesem partji. **Herriot z** powodu choroby nie przybył na kongres, który też z tego powodu wiele stracił na sile przyciągającej. **Daladier** po wygłoszeniu mowy wyjechał do Paryża; w niedzielę wrócił i przemawiał poraz drugi na tematy aktualnej polityki.

Kongres omawiał sprawy rolnictwa, kolonji, obrony narodowej, finansów. Najważniejszą sprawę **budżetu najbliższego** traktowano ogólnikowo, jakby w obawie poruszenia rzeczy drażliwych. Wydaje się rzeczą pewną, że kongres zobowiąże posłów i senatorów radykalnych do głosowania za projektem rządowym.

Z epizodów kongresu zasługują na uwagę: wystąpienie **Caillaux** na rzecz polityki **ścisłej deflacji,** oraz wiadomość podana przez jednego z posłów,

iż francuska firma Schneider dostarczyła Niemcom 400 tanków.

O ile wiadomość ta sprawdzi się — oświadczył mówca — to trzeba będzie wytoczyć proces tej firmie.

⁂

W mowie drugiej zkolei (niedzielnej) **Daladier** zaatakował pośrednio, chociaż wyraźnie, politykę Niemiec **Hitlera,** zwłaszcza w dziedzinie rozbrojeniowej. Bardzo mocno wystąpił **Daladier** w obronie demokracji, jako systemu rządzenia państwem.

Jeszcze o Harewiczu

Harewicz, o którego zdemaskowaniu pisaliśmy przed tygodniem, powrócił z Sowietów do Polski w roku 1920 i zamieszkał w Pruszkowie, gdzie, dzięki poparciu niedawno zamordowanego burmistrza Berenta, Harewicz otrzymał posadę poborcy podatkowego.

W **Pruszkowie** poznał go pewien lekarz miejscowej Kasy Chorych, który był kolegą szkolnym Harewicza oraz znał jego haniebną przeszłość. Lekarz ten ostrzegł magistrat pruszkowski przed Harewiczem, nie wyciągnął jednak dalszych konsekwencyj ze zdemaskowania szpicla i prowokatora.

Magistrat pruszkowski wymówił Harewiczowi pracę i wkrótce opuścił on Pruszków. Jaką drogą dostał się na kolej — napiszemy innym razem.

„15 nieśmiertelnych"

Polska Akademja Literatury liczyć będzie tylko 15 „nieśmiertelnych" w odróżnieniu od francuskiej Akademji, liczącej 40 nieśmiertelnych.

Jak już donosiliśmy, pierwszych siedmiu członków zamianuje premjer **Jędrzejewicz,** ci zaś dokooptują pozostałych ośmiu.

Na temat składu Akademji pisze katowicka **„Polonia":**

„Utrzymują, że jednym z pierwszych członków Akademji ma być marszałek *Piłsudski,* w Akademji Polskiej bowiem mają być przyjęte tradycje, panujące w akademji francuskiej, w której, jak wiadomo, zasiada zawsze jeden albo kilku generałów.

Co do pozostałych miejsc, wymienia się całą litanję nazwisk i zdaje się będzie wielki kłopot z pomieszczeniem wszystkich kandydatów w ciasnych ramach 15-tu miejsc. Obok bowiem szeregu literatów, będących wybitnymi bojowcami obozu sanacyjnego, zgłoszą się zapewne piszący wojskowi, których jest coraz więcej, a wśród których jednym z najwybitniejszych jest wojewoda poleski, pułk. *Kostek - Biernacki,* autor słynnego „Djabeł zwycięzcą".

Przegląd prasy

ECHA WYROKU W SPRAWIE BRZESKIEJ.

„Gazeta Warszawska" usiłuje się jakoś wycofać ze swego pierwszego **wybryku** w sprawie brzeskiej, o którym pisaliśmy w niedzielę. Swój wyskok antyżydowski, niewiadomo dlaczego przyczepiony do sprawy brzeskiej — organ endecki, chce utopić w jakiejś mętnej „historjozofji" sprawy brzeskiej. O co **„Gazecie Warsz."** chodzi? — trudno zrozumieć; może następne artykuły to wyjaśnią. Jedno tylko jest jasne, co chce powiedzieć **„Gazeta Warszawska".** — Chce ona wyważyć otwarte drzwi i zapewnić, że endecja z całą walką, jaka się wokół procesu brzeskiego rozegrała, i z walkami, jakie ten proces poprzedziły — **nie ma nic wspólnego.** Oczywista, **każdy o tem wie i nikt endecji o współdziałanie nie prosił.** Pocóż więc ta „żaba swą nogę wysuwa"? — poto, aby raz jeszcze wmawiać w swych mniej krytycznych czytelników starą, nie opartą na żadnych faktach i dowodach endecką teorję, że nikt nigdy nie miał racji, tylko, naturalnie, endecja. Cóż jednak poradzić z nieuleczalnymi megalomanami? Niech się sami chwalą. Ostatecznie ta megalomanja jest zbyt naiwną, by mogła być szkodliwą.

Pomińmy więc z czystem sumieniem mocno naciągane i niezawsze zgodne z istotnym stanem rzeczy „historjozoficzne" wywody **„Gazety Warszawskiej",** a ograniczmy się do zacytowania ustępu, w którym organ endecki stwierdza niewątpliwą prawdę:

„Pod względem politycznym sprawa brzeska oczywiście zakończona nie została: będzie ona mieć możny wpływ na ukształtowanie się dalszych stosunków między obozem majowym z jednej, a ludowcami i socjalistami z drugiej strony, nie tylko w sejmie, ale — i to przedewszystkiem — „w terenie".

„Kurjer Poznański" pisze, że sądownie rozstrzygniętą została tylko jedna strona sprawy brzeskiej t. zn. zapadł wyrok najwyższej instancji, „w sprawie działalności politycznej czołowych posłów ugrupowań centrowo - lewicowych", oskarżonych przez „sanację", w związku z krakowskim kongresem **Centrolewu.** Natomiast nie rozstrzygnięta dotąd została druga strona sprawy brzeskiej, a mianowicie zagadnienie tego, co się w twierdzy brzeskiej działo. **„Kurjer Poznański"** pisze:

„W tej kwestji, jak wiadomo, rzeczy brały taki obrót, że nie doszło do sądowego przesłuchania świadków. Piszący te słowa wezwał w swoim czasie ministra sprawiedliwości zarówno w komisji, jak w plenum Senatu, by nam za to, cośmy w tej mierze publicznie głosili, wytoczono proces i dopuszczono do przesłuchania przez sąd pod przysięgą świadków, jakich stawimy, ale do tej pory — a minęły od tego czasu już blisko dwa lata — procesu karnego o liczne artykuły, dotyczące Brześcia, nie mamy. Ta strona sprawy brzeskiej nie dojrzała przeto do sądowego wyjaśnienia i orzeczenia,—przynajmniej tak, jak dzisiaj sprawy stoją. Nie wątpimy, że przyjdzie czas, gdy dojrzeje.

S-ek.

ROMAN JAWORSKI.

Wskrzeszanie kultury

(„SPRAWA DANTONA" W TEATRZE POLSKIM; KRONIKA SCENICZNA W 12 ODSŁONACH — NAPISAŁA STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKA).

I.

Wcale nie zwyczajna sobie premjera, która rok rocznie we wszystkich przybytkach stołecznych Melpomeny sezon jesienny otwiera, lecz właściwie inauguracja reprezentacyjna „reżimowej" kampanji na polu kulturalnem. Urok złudy scenicznej, jako narzędzie władzy w dążeniu do opanowania duszy gromadnej szerokich mas. Tak było i jest po dziś dzień w Mussolinji, w Sowietach i w Hitlerji, nie dziw więc, że i u nas coś podobnego dziać się zaczyna. Łatwo domyśleć się, że głównym celem udramatyzowanej akcji będzie przystosowanie pojęć, wyobrażeń, podniet i smaków artystycznych społeczeństwa do oficjalnie dziś obowiązujących poziomów umysłowych, jakie obóz rządzący uznał za właściwe przyjąć za podstawę swej polityki praktycznej. Zmusił mię do tych rozważań fakt ujawniony rozgłośnie i publicznie, że w 21-ym roku chlubnego swego istnienia dostał się **Teatr Polski** we władanie „sanacyjnego" **„Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce".** Zniknął z afisza długoletni, dla spraw sztuki dramatycznej wielce zasłużony, dyrektor Arnold **Szyfman.** Prezes TKKT., podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych, p. Władysław **Korsak** w programowem swem przemówieniu zapowiedział nawrót do wielkiego repertuaru, obiecał kult szlachetnej tragedji, wywiesił, jako hasło, wskrzeszenie potęgi i czaru słowa na scenie. A więc Teatr Polski ma być odtąd czemś w rodzaju **Teatru Narodowego BBWR.** Równocześnie zawarczały werble reklamy na łamach prasy partyjnej, zarówno namaszczonej, jak i brukowej. Same wysokopienne, zamaszyste, głośno furczące zamierzenia. Ostatecznie każdemu przysługuje prawo do posługiwania się takimi środkami przynęty, jakie uznał za najbardziej skuteczne. Wszystko na świecie pociąga jednak za sobą nieuchronne konsekwencje.

Gdy więc ktoś na samym wstępie do swego działania uderza w ton najwyższy, — najwidoczniej życzy sobie, by niemniejszą skalą mierzone były te wszystkie spełnienia jego zapowiedzi, które on sam oddaje pod sąd publiczny.

Zadanie, jakie postawiło sobie **„Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej",** jest zasadniczej natury, dotyczy kapitalnego zagadnienia dalszych losów, jakie zgotować zamyśla Rząd obecny psychice i umysłowości zbiorowej, i stąd też wymaga ono choćby chwilowego zastanowienia. Założenia, na których oparł się program Towarzystwa, są na ogół słuszne. Istotnie rozpostarł się nad Polską Niepodległą przytłaczający **niż kulturalny** i istotnie zasłocił on oraz zaponurzył dolę współczesnej żywej sceny. Wszyscy pospołu i każdy z nas z osobna wiemy dziś dokładnie, choć nie zawsze przyznać chcemy, że głębokie przesilenie umysłowe, moralne i uczuciowe, w jakie po wielkiej wojnie popadły wszystkie niemal cywilizowane narody na kuli ziemskiej a którego odmęty pogrążają nas z dnia na dzień coraz bardziej, jest przedewszystkiem wynikiem wciąż u podnóża istnienia naszego czających się **rewolucyjnych fermentów społecznych.** Od tego głównego ogniska gwałtownych przemian i przewrotów pochodzą nieustające wstrząsy polityczne, gospodarcze oraz pojęciowe. Kipiącego i dymiącego krateru nie zasypie nikt piachem frazesów i nie zaleje go strugami najzacniejszych zamysłów. Jedynie **twórcze przekształcenie obecnego ustroju społecznego** i dzisiejszych warunków życia byłoby w stanie odrodzić w psychice gromadnej pomyślne dyspozycje dla głębszych walorów umysłowych. Ludzkość, która byłaby zdolna do ruszenia z miejsca śmiałym krokiem naprzód, musi w pierwszym rzędzie odzyskać w całej pełni zmitrężone przez wojnę a „wyczynami" doby powojennej niepranie spętane **swe siły moralne.** Bez naprawienia wielkiego nadużycia mowy być nie może o **powrocie współczesnego człowieka do szerokich jego możliwości twórczych.** I tej właśnie kardynalnej prawdzie przeciwstawiły się po wielkiej wojnie stanowczo, brutalnie spłoszone warstwy kapitalistycznego nacjonalizmu. Zjednawszy dla swej zachowawczej sprawy zbałamucone i bezpłciowe klasy „pośrednie" wyłoniły one ze siebie, jako tamę odrzucającą napór wzburzonych krzywd społecznych, **prąd faszystowski wraz z różnonarodowemi jego odpryskami kryptodyktatoralnemi. Faszym jest autorem całej współczesnej mizerji duchowej i umysłowej.** Ordynarnym deformacjom i deprawacjom, jakich dopuścił się on na zmierzwionej psychice i popękanej umysłowości ludzi powojennych, sknebłowaniu wolności myśli i słowa w imię wysztucznionych i afekciarskich haseł „statolatryjnych" przypisać należy w głównej mierze tragiczne zapadanie się naszego dna kulturalnego. Pod pozorem koniecznego ujarzmienia „warcholstwa partyjnego" dokonał faszyzm straszliwych gwałtów na wewnętrznej niezależności i duchowej prężności istot człowieczych, manekinizując obywateli państwa. Tereny myślowe, **na których** kiełkowały pierwiastki twórcze, zostały przymusowo zwalcowane i przedstawiają dziś już tylko ponure ugory. Literatura i sztuka strącone zostały przez wszędobylski, umysłowo niewybredny, niejednokrotnie nawet prymitywnie ordynarny racjonalizm etatystyczny do wilczych dołów męczeńskiej egzystencji, gdzie, zwolna dogorywając, podtrzymują swój instynkt życia przez liche wysługiwanie się zmechanizowanej cywilizacji. **Dynamika napięcia dramatycznego w rzeczywistości,** w życu gromad i jednostek, jest tak niebywale silna i powszechna, że każde jej odbicie w artystycznych ramach teatru musi wypaść blado, nieprzekonywająco i nieprzykuwająco. Codzienne wypady zdziczenia faszystowskiego, jego nachalne knowania i matactwa przy akompanjamencie pompatycznych parad i schlebstw dla gawiedzi, stwarzają szlachetnej ekspresji tragicznej i ideowym wątkom **wyobraźniowych** konfliktów dramatycznych nie **odpartą konkurencję przygniatającej oraz pochłaniającej rzeczywistości.** Tragedja powszechnego życia gasi, unicestwia, zabija wymyślny dramat na deskach scenicznych. I tego niszczącego procederu brutalności powszedniej nie powstrzyma, nie odwróci odwoływanie się do urody aktorskiego gestu, do dźwiękowych powabów spiżowego słowa.

Akademja
ku czci Montwiłła-Mireckiego

W niedzielę, w związku z 25 rocznicą stracenia **Józefa Montwiłła-Mireckiego** na stokach cytadeli warszawskiej, odbyła się w lokalu dzielnicy **„Wola"** uroczysta Akademja, zorganizowana przez Organizację Młodzieży T. U. R.

Zagaił Akademję tow. **Rubinstein**; przewodniczyła tow. **A. Bełzówna.**

Przemówienia wygłosili: tow. **Leon Wasilewski** — o życiu i działalności **Montwiłła-Mireckiego;** tow. **Jan Kwapiński** — o Jego działalności w Organizacji Bojowej.

Następnie brat **Józefa Montwiłła-Mireckiego, W. Mirecki,** opowiedział kilka nieznanych szczegółów z Jego życia, oraz złożył w imieniu Rodziny podziękowanie za zorganizowanie uroczystości.

W części artystycznej wzięli udział: tow. **Lenarczykówna** z koła „Spartakus" (deklamacja „Elegja na śmierć Waryńskiego); śpiew **chóru koła Spartakusa,** pod kierunkiem tow. Walczaka; deklamacje chóralne zespołu z koła im. F. Perla (utwory proletarjackich poetów).

Z Rodziny **Józefa Montwiłła-Mireckiego** na Akademji obecni byli: brat Jego i **siostra.**

***

Nad stołem prezydjalnym wisiał portret **Montwiłła,** udekorowany żywem kwieciem.

„Sanacyjni" złodzieje
Czem się trudnią niektórzy członkowie zarządu „sanacyjnego" ZDK

Pracownikom kolejowym zwłaszcza na terenie Brześcia, wiadomem jest, jak to czynniki miejscowe broniły „Związku drużyn konduktorskich", kiedy kilku konduktorów, nie chcąc należeć do bandy, wystąpiło z ZDK, a wstąpiło do ZZK. W tej chwili posypały się przeniesienia i szykany; nazywano tych konduktorów, którzy wstąpili do ZZK. „komunistami" i „antypaństwowcami", aby tylko utrzymać nadal żerujących pupilków i swój kramik.

Byli tam tacy, jak nieboszczyk **Wyczółkowski,** który nie miał prawa do orderu „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości", bo miał legitymacje sfałszowane, ale mimo tego... był ceniony, bo „sanację" popierał, a gdy mu żandarmerja zaczęła chodzić po piętach, aby przedstawił legitymacje do przywłaszczonych orderów — nie mając innego wyjścia, popełnił samobójstwo. Urządzono szumny pogrzeb i demonstrowano, że umarł sanator.

Obecnie nowe świństewka wyszły na jaw. Na początku września konduktor **Borkowski** wraz z bandą włamywaczy, urządził wyprawę na twierdzę w **Brześciu,** przyczem został aresztowany z narzędziami do włamania. Przy rewizji znaleziono narzędzia do rozpruwania opakowań i do włamań. Policja zaczęła śledzić od niteczki do kłębka, bo na terenie Brześcia, na linjach Brześć - Łuniniec, Brześć - Baranowicze i Brześć-Chełm, okradano pociągi. **I wyszło na jaw, że konduktorzy, należący do ZDK., a w tem Ludwik Twarowski,** członek zarządu tegoż związku, **stale okradali wagony kolejowe, kradnąc skóry karakułowe, źrebaki, wyroby przędzalnicze, tytoniowe, galanterję, a nawet i zapałki** „Sanatorzy" zostali przymknięci, a mianowicie: Ludwik Twarowski, Wacław Oziębło, Piotr Figa, Józef Chomicki, Aleksander Zuraka, Władysław Chwastek, Ludwik Pluto, Piotr Chytrowski, Michał Mikołajuk, Michał Modzelewski i Jan Grzyb, oraz aresztowano kilku paserów, którzy odkupywali od nich zrabowane towary.

Naturalnie po tak cudownej pracy „sanatorów" ZDK. powstała na stacji Brześć ogromna konsternacja. Ale należy zapytać, z jakiego tytułu ci ludzie byli faworyzowani? Czyżby naprawdę mieli tyle sprytu, że nie dali po sobie nic poznać, czy może coś innego w tem tkwiło?

Możeby tak ministerjum przyjrzało się bliżej gospodarce kolejowej na terenie dyrekcji wileńskiej pouczyło, kogo należy, żeby mniej zajmowano się rozbijaniem ZZK., a więcej pilnowano mienia publicznego i ruchu kolejowego, który bądź co bądź jest podstawą kolejnictwa.

W 10 godzin przez kontynent amerykański



Lotnik amerykański Roscoe Turner przeleciał cały kontynent amerykański (przestrzeń między Oceanem Spokojnym a Atlantykiem) w 10 godzin i 4 minuty.

Emigracja do Parany

Syndykat Emigracyjny nadal przyjmuje zgłoszenia rodzin rolniczych, zamierzających wyjechać na kolonję „Marquez do Abrantes" w stanie Parana w Brazylji i udziela dokładnych informacyj o warunkach wyjazdu, jak również dopomaga przy wyrobieniu niezbędnych dokumentów podróży.

Najbliższy transport osadników na tę kolonję wyruszy z Warszawy dn. 16 października r. b.

Min. Spr. Zagr. Rumunji
Titulescu w Warszawie



Fryderyk Wielki przemawiał
do hitlerowców

„Chłodno, głodno, ale wesoło" — oto hasło rządu Hitlera, pod którym Niemcy nie wychodzą z kręgu zabaw, parad i uroczystości.

Ubiegłej soboty odbyły się manifestacje oddziałów szturmowych we Wrocławiu. W programie uroczystości była także rewja oddziałów szturmowych na polu bitwy pod Litomierzem. Przeglądu dokonał znany skrytobójca Roehm.

Po rewji wieczorem z poza kościoła wyjechał na koniu, oświetlony czerwonem światłem reflektorów, sam „Wielki Fryc", który przemówił do zebranych szturmowców. Ucharakteryzowanym na Fryderyka Wielkiego był aktor Otto Gebühr, którego przemówienie w imieniu Fryderyka II miało na celu umocnienie słuchaczów w duchu pruskim.

Rozwiązanie Samorządu m. Piotrkowa

Jeden z nielicznych samorządów w Polsce — Rada Miejska m. Piotrkowa postanowiła w sobotę rozwiązać się. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto deklarację większości, która stwierdza, że wobec szykan i trudności, jakie samorząd spotyka w swojej pracy dla dobra ludności, Rada Miejska postanawia rozwiązać się i zażądać rozpisania nowych wyborów. Wniosek ten został przyjęty wszystkiemi głosami przy 4 wstrzymujących się (klub Narodowy). Rada przyjęła jednocześnie dymisję zgłoszoną przez socjalistyczny Zarząd miasta.

Przed zakończenie posiedzenia prezydent miasta tow. **Jabłoński** wygłosił przemówienie w którem zobrazował działalność Rady i Magistratu w okresie 8 lat kadencji, wyrażając przekonanie, że ludność miasta w drodze nowych wyborów powoła do życia samorząd zdolny do obrony jej najżywotniejszych interesów.

Kiedy senat francuski ratyfikuje
umowę o rentach górniczych?

Parlament francuski ratyfikował umowę francusko - hiszpańską, zapewniającą robotnikom hiszpańskim prawa do rent. Fakt ten wzbudził wielkie rozgoryczenie wśród górników polskich, gdyż umowa polsko - francuska o rentach górniczych podpisana w grudniu 1929 roku, dotąd nie weszła w życie.

Sejm polski ratyfikował ją w marcu 1932 roku, nie mogła jednak wejść w życie, gdyż nie została ratyfikowana przez Senat francuski. Organizacje robotnicze zwróciły się do czynników miarodajnych, żądając interwencji.

Dziwnem bardzo jest to, że Francja, która stale podkreśla swój przyjacielski stosunek do Polski, jest krajem, w którym w najgorszej sytuacji znajdują się robotnicy polscy. Nie pasują ciągłe zapewnienia przyjaźni i wizyty ministrów do całego szeregu represyj, stosowanych wobec Polaków, którzy zostali rzuceni na bruk bez środków do życia i bez możności uzyskania pracy. Kiedy wreszcie umowa polsko - francuska, mająca na celu ochronę robotników została podpisana, Senat francuski przeszedł nad nią do porządku dziennego, odkładając wejście jej w życie „Ad calendas graecas".

Zgon Renée Andorée

W stolicy filmów, w Hollywood, zmarła w 34 roku życia gwiazda filmowa, **Renée Adorée,** wykonawczyni głównej roli kobiecej w słynnym filmie pacyfistycznym „Wielka Parada".

Renée Adorée od trzech lat chorowała na płuca i w końcu padła ofiarą gruźlicy.

Syn Hindenburga hitlerowcem

Syn prezydenta Rzeszy, pułkownik Oskar Hindenburg, po długim namyśle porzucił bezpartyjność i przystąpił do hitlerowców.

Wciąż nowe maszyny śmiercionośne
Nowy typ tanków skonstruowano we Francji



Zgon generała Judenicza



W **Nicei** zmarł w 71-ym roku życia generał armji carskiej **Judenicz,** który w okresie wielkiej wojny wsławił się jako zdobywca **Erzerumu,** a później prowadził akcję przeciwko bolszewikom na pograniczu Estonji. Zwłoki **Judenicza** zostaną złożone w grobowcu obok trumny wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

To nie jest akrobatyka
tylko mecz zapaśniczy



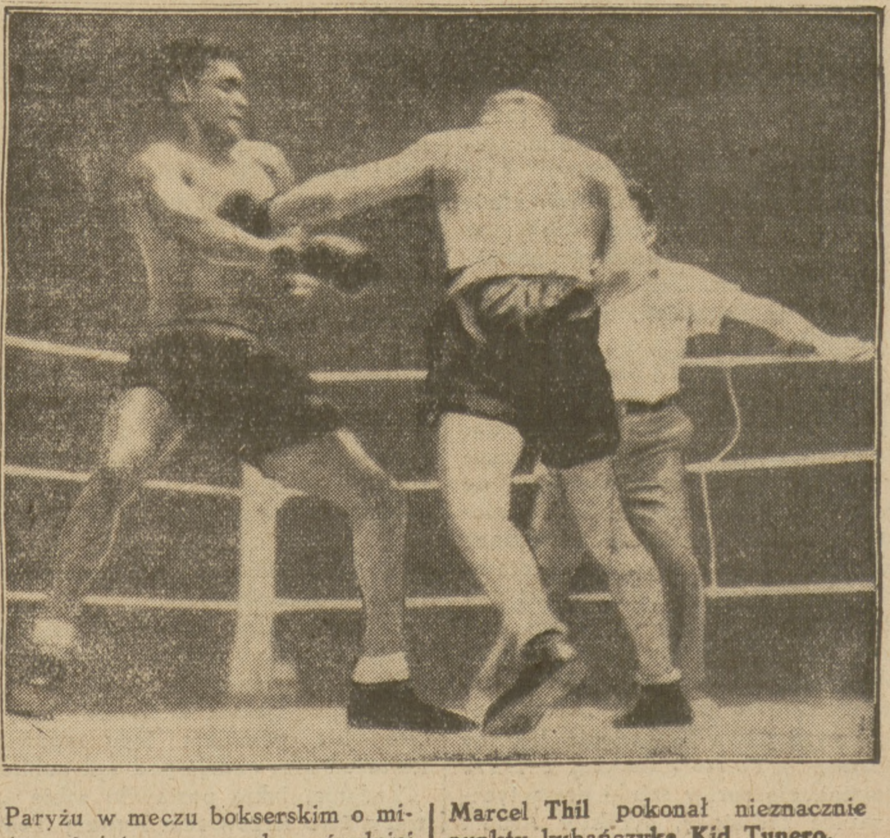
Fantastyczne pozy zawodników w turnieju walk wolno - amerykańskich, rozgrywanych w San Francsico. Jak widać na zdjęciu, jeden z przeciwników zostaje brutalnie wyrzucony przez swego partnera z ringu na widownię.

Autobusy na szynach



W Wenezueli na niektórych odcinkach kolejowych kursują obecnie specjalnie skonstruowane autobusy na szynach. Średnia szybkość takiego autobusu wynosi około 70 kilom. na godzinę.

Walka o mistrzostwo świata



W Paryżu w meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze średniej **Marcel Thil** pokonał nieznacznie na punkty **kubańczyka Kid Tunero.**

„Rewja" w zakładach Scheiblerowskich w Łodzi

Otrzymaliśmy następujące pismo od jednego z pracowników Zakładów Scheiblerowskich:

Dziwne rzeczy dzieją się na terenie Zakładów **Scheiblerowskich** w Łodzi od objęcia prezesury przez gen. **Maciszewskiego** a referatu personaljów pracowniczych przez pułk. **Abłamowicza** i „zmilitaryzowania" prawie wszystkich oddziałów.

Dla wzmocnienia „Federacji" gen. **Góreckiego** stworzono w zakładach **„związek rezerwistów"**, do którego musiał zapisać się każdy robotnik, który kiedykolwiek służył w wojsku i zmuszono około dwóch tysięcy robotników do zawarcia ubezpieczenia w PKO. za pośrednictwem Federacji. Wielkie to dzieło zostało obecnie ukończone i w niedzielę odbyć się ma wielka parada na uświetnienie tego zwycięskiego końca „państwowotwórczej" akcji.

Przyjeżdża generał **Górecki**, a generał **Maciszewski** i jego sztab, odkomenderowany do Scheiblera, wystąpią w mundurach. Będzie odbieranie raportów, przegląd, defilada „pod dowództwem majstrów".

Przy niniejszem przesyłam program tej imprezy.

PROGRAM

1. 10 rano Msza Święta wspólna z wojskiem.

2. Po Mszy św. wojsko odchodzi na defiladę, a rezerwa w szyku defiladowym udaje się na plac „Sokoła".

3. Na placu „Sokoła" już są ubezpieczeni ustawieni szeregami wg. wydziałów pod komendą p. Brzozowskiego (komendant straży ogn. Schleiberowskiej).

4. Rezerwiści okalają plac a ich poczty sztandarowe ustawiają się na prawem skrzydle i obok trybuny.

5. O godz. 12.20 przyjeżdża na plac „Sokoła" gen. Maciszewski i odbiera raport od komedanta placu i pozdrawia szeregi.

6. O gdz. 12.25 przybywa na plac gen. Górecki, którego wita publicznie (z trybuny) gen. Maciszewski.

7. Gen. Górecki przemawia z trybuny do rezerwistów i ubezpieczonych.

8. godz. 13.40 rozdawanie polis.

Podczas rozdawania polis śpiewa chór i grają orkiestry.

Rozdają polisy dostojnicy w liczbie 14-tu par. Każda para rozpoczyna wręczenie polis na wyznaczonym ((numerowanym) odcinku równocześnie, gdy gen. Górecki rozpocznie wręczanie.

9. godz. 14-ta koniec wręczania.

Orkiestra gra marsza generalskiego, gen. Górecki wychodzi w towarzystwie gen. Maciszewskiego, Wojewody, p. Scheiblera i innych na miejsce, wyznaczone do odebrania defilady.

Defilują: na czele umundurowani pod bronią, za nimi umundurowani bez broni, następnie korporacje, a za nimi ubezpieczeni 4-kami pod dowództwem poszczególnych majstrów.

Rezerwiści po przejściu trybuny defiladowej udają się na obiad żołnierski. Ubezpieczeni po przejściu przed trybuną defiladową idą w kierunku rozejścia się.

10. 14.50 obiad żołnierski. W obiedzie bierze udział gen. Górecki, gen. Maciszewski, p. Wojewoda, p. Scheibler i inni dostojnicy.

Ponieważ list pisany był 7.9, nie udało się nam sprawdzić, czy rewja taka rzeczywiście się odbyła.

Pierwszy występ B. B. S. w Poznaniu

(Kor. wł.)

Dnia 8 b. m. w Poznaniu miał się odbyć wiec B. B. S. **Miał się odbyć, lecz się nie odbył.** Nie dlatego, że p. **Jaworowski** stchórzył i w ostatniej chwili przyjazd odwołał, bo jednak miejscowi „rewolucjoniści" nie zrezygnowali z odbycia zgromadzenia, wiec zorganizowali i na wiec przybyli.

Nie odbył się dlatego, **że do odbycia nie dopuścili robotnicy Poznania, którzy przyszli w liczbie 1000 osób.**

Z B. B. S. nikt ust nie otworzył. Za ło dobrowolnie ustąpić, robotnicy wegwizdami i okrzykami.

Ponieważ prezydjum wiecu nie chciało dobrowolnie usttąpić, robotnicy weszli na scenę i zmusili „rewolucjonistów" do opuszczenia jej. Sala w ciągu kilku minut opustoszała. Na scenie pozostały płaszcze i kapelusze „rewolucjonistów".

Tak zakończył się pierwszy występ „frakcji rewolucyjnej" w Poznaniu.

Katastrofalne oberwanie się węgla

w podziemiach w kopalni „Renard" w Sosnowcu

„Polonia" donosi:

W ubiegły piątek w podziemiach kopalni „RENARD" w Sosnowcu nastąpiło katastrofalne oberwanie się węgla, którego ofarą padli dwaj górnicy 47-letni PIOTR MIELIŃSKI i 41-letni FRANCISZEK KASPEREK.

Obydwaj górnicy pracowali na filarze, gdzie po strzałach zajęci byli kontrolą stropu. W pewnej chwili rozległ się trzask i, zanim górnicy mieli czas pomyśleć o ratunku, masy węgla runęły, zasypując obydwóch. Kasperek, który znajdował się pod samą ścianą węglową, odniósł niezbyt ciężkie obrażenia i po opatrunku w szpitalu, odwieziono go na własną prośbę do domu, drugi natomiast Mieliński, został przygnieciony węglem, z pod którego było widać tylko nogi, ręce i głowę. Kiedy nadeszła pomoc z pod zwałów węgla wydobyto rannego, z pogniecioną klatką piersiową i jamą **brzuszną.**

Rannego, który stracił przytomność, w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Zawalony filar zabezpieczono, przerywając na nim pracę, tembardziej, że trzeszczy i grozi dalszem oberwaniem.

Zagadnienia pracy i płacy

w starożytnym Egipcie

Wśród starożytnych ruin Asienne, w Egipcie, odkopano pergamin zawierający umowę terminatorską z 66 r. po Chrystusie. W umowie między innemi zaznaczone są następujące warunki: ...„Ma on wykonywać wszystko, co Ptolomeusz mu poleci i co pozostaje w związku z szewctwem". Z punktu tego wynika, że istniejące w umowach przepisy miały na celu między innemi ochronę terminatorów przed robieniem z nich bezpłatnych służących, co w dzisiejszych czasach jest na porządku dziennym. Dalsze punkty omawiają warunki płacy.

Akt ten wykazuje, że prawodawstwo już wtedy regulowało zagadnienia pracy, których dziś nie chcą uregulować przedsiębiorcy, powodując liczne zatargi.

Spis poborowych

We wtorek, 10 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1913, zamieszkałych stale w Warszawie oraz przebywających w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 9 do godz. 13 poborowi zamieszkali na terenie III komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter T. do Ż.

Dzisiejsza premjera w „Colosseum"

Dziś kino „Colosseum" występuje z premjerą wielkiego najnowszego przeboju, stanowiącego ostatnią kreację niezapomnianej bohaterki „Bocznej ulicy", Ireny Dunne. Tytuł tego wyjątkowego filmu brzmi: „Sekret kobiety". Partnerem Ireny Dunne jest Philips Holmes, a reżyserował zakomity realizator amerykański Charles Brabin.

„Sekret kobiety" jest potężnym dramatem z życia słynnej gwiazdy kabaretowej, którą miłość zepchnęła na dno życia. Ta potężna epopea kochającego kobiecego serca wywiera niezapomniane wrażenie.

Film „Sekret kobiety" stanie niewątpliwie na czele wyświetlanych obecnie w Warszawie filmów.

Warto też zaznaczyć, że rewja na scenie kina Colosseum z Leo Fuchsem i duetem Ney'ów na czele licznego zespołu uchodzi za lepszą w Warszawie. (X.).

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Żółta maska" i „Romeo i Julcia".

ANTINEA: „Samotny orzeł" i „Przygoda jednej nocy".

APOLLO: „Dzieje grzechu".

ARENA: „Niepotrzebne dziecko".

ATLANTIC: „Urwis hiszpański".

AS: „Rasputin" i „Gracz w szachy".

BAJKA: „Tom Mix" i „Rewolucjonistka".

CAPITOL: „Odmęt ulicy".

CASINO: „12 krzeseł".

COLOSSEUM: „Sekret kobiety" oraz rewja na scenie.

COLOSSEUM MAŁE: „Miłość w pustyni" i komedja.

CORSO: „Pod Twoją obronę".

CRISTAL: „Pat i Patachon w konkurach".

FAMA: „Józef w Egipcie".

FILHARMONJA: „King-Kong".

FORUM: „Dick Turpin" Jose Mojica.

GLORIA: „Biały wódz" i „Bezimienni bohaterowie".

HELJOS: „Pod Twoją Obronę".

HOLLYWOOD: „Nieznajoma z telefonu" i rewja.

KOMETA: „Kobieta z Monte Carlo" i rewja.

KINO „X": „Ja w dzień, ty w nocy".

LOS: Od 4 dla mł. **„Kinomanjak".** Od 8 dla dorosł. **„Sierżant X".**

LUX: „Miłość i sport" oraz **„Romantyczne panny i praktyczne mamy".**

MAJESTIC: „Morderca" Langa.

MASKA: „Skippy" i „Romeo i Julcia".

MEWA: „Żona na jedną noc" i „Teodozja Sebastopol".

MIEJSKI: „Schowajcie swoje smutki".

MIRAŻ: „Dzwonnik z Notre Dame". i „Burza nad Zakopanem".

NOWY SPLENDID: „Orły na uwięzi" (Małygin).

NOWA TOMBOLA: „Boczna ulica" i „Miodowy miesiąc".

PAN: Jaką mnie pragniesz".

PETIT TRIANON: „Mężczyźni w jej życiu" z Crawford i 4 dodatki.

PRAGA: „Odmęt ulicy" i rewja.

RIVIERA (Leszno 2): „Odrodzona Palestyna" i „Wędrujący Oded".

ROXY: „Dziwny dom" i „Naucz mnie kochać".

STYLOWY: „Kawalkada".

TON: „Demon wilekiego miasta".

UCIECHA: ‚Turbina 50.000" (Wstriecznyj) i dodatki.

Stan pogody

POCHMURNO.

Na Podkarpaciu, wyżynie Małopolskiej, Małopolsce wschodniej i na Podlasiu utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, pozatem było chmurno z niewielkiemi przejaśnieniami, w Wielkopolsce i na Pomorzu notowano miejscami deszcze.

Odchodzą od życia

26-letni Marjan Pieńkowski, był nerwowo chory i cierpiał na epilepsję. Choroba, brak pracy oraz zawód miłosny, podziałały na młodzieńca tak deprymująco, że postanowił pozbawić się życia. W tym celu, będąc sam w mieszkaniu, zażył większą dozę weronalu, poczem przyszedł do mieszkania dozorcy domu, oświadczając, że otruł się, następnie pojechał tramwajem do mieszkania ojca swego. Tam trucizna zaczęła już działać, wskutek czego **desperat stracił** przytomność. Pogotowie przewiozło P. do szpitala Dz. Jezus, gdzie **wkrótce** zmarł.

20-letni Stanisław Kupiec, zdun, napił się esencji octowej w mieszkaniu własnem.

34-letnia Jadwiga Papierzyńska, bez pracy, otruła się terpentyną.

Skok do Wisły

Z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły 30-letni Władysław Bień, ślusarz. Desperata wyratował pełniący służbę w łodzi pod mostem posterunkowy i przewiózł niedoszłego samobójcę do komisarjatu rzecznego, gdzie lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Bienia do szpitala

Przygnieciony buforami

Na terenie stacji Warszawa Główna - Towarowa, podczas przestawiania wagonów dostał się między bufory 37-letni Stefan Pliszka, spinacz. Rannego przeniesiono do ambulatorjum kolejowego dokąd wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził u Pliszki złamanie prawego stawu łokciowego, zgniecenie prawego ramienia, oraz 2 rany tłuczone w okolicy prawego łokcia. Po opatrunku przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

Zwrot wpisów

za dzieci pracowników miejskich

Zarząd związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) interwenjować będzie w początkach przyszłego tygodnia w zarządzie miasta w sprawie zwrotu wpisów szkolnych za dzieci pracowników miejskich. Chodzi o utrzymanie tych samych norm, jakie obowiązywały w r. z., a to wobec projektów zmniejszenia odpowiednich kredytów.

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Józef Ślusarczyk z dzielnicy Widzew w Łodzi zł. 10.

Niebezpieczny dół

Na terenie nieruchomości kolejowej przy ul. Targowej 18 mieści się tuż za parkanem dół zlewowy. Parkan ten, dawno nieremontowany, nie wytrzymał naporu cieczy i trzasnął w dwuch miejscach. Ciecz, która wyżłobiła sobie przejście pod ziemią, trysnęła na chodnik.

Na mocy zarządzenia starostwa grodzkiego prasko - warszawskiego opieczętowano wszystkie ustępy w powyższym domu, jako połączone rurami kanalizacyjnemi z powyższym dołem do czasu opróżnienia i odremontowania tego dołu.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". W sobotę, dn. 14 b. m. otwarcie sztuką I. Singera pod. tyt. „Borys Sawinkow", osnutą na tle życia słynnego terorysty rosyjskiego w latach 1905 — 1924.

TEATR NARODOWY gra dziś sztukę K. H. Rostworowskiego „U mety".

TEATR LETNI gra dziś „Stefka" Deval'a.

TEATR NOWY. Komedja Niccodemiego „Świt, dzień i noc".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie wielkie widowisko Stanisławy Przybyszewskiej p. t. „Sprawa Dantona".

TEATR MAŁY. Dziś jedna z najlepszych komedji Tadeusza Rittnera „Lato".

TEATR „CYGANERJA". Dziś rewja p. t. „Miłość, młodość i spółka" z Pogorzelską i Brochwiczówną na czele.

TEATR „REX". Dziś rewja „Dzieje Śmiechu" z Mankiewiczówną, Halamą, Dymszą, Krukowskim, Lawińskim na czele zespołu.

„NOWA KOMEDJA". Dziś nowa komedja Marjana Hemara p. t. „Firma". W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Wróg ludu" Ibsena z Adwentowiczem.

TEATR ROZMAITOŚCI: Już dziś otwarcie teatru „Rozmaitości" przy ulicy Kredytowej 14. Bardzo coekawy program, staranne przygotowanie, wyborny zespół artystyczny, dobre położenie teartu w śródmieściu, wywołały dość duże zainteresowanie wśród publiczności, nieznającej jeszcze tego rodzaju typu teatru, w którym są reprezentowane wszystkie rodzaje sztuki scenicznej: i dramat, i farsa i operetka.

Nazwiska: Wojciech Brydziński, Mila Kamińska, Władysław Walter, Elna Gisstedt, reżyserja Teofila Trzcińskiego, dekoracje T. Gronowskiego, dają pojęcie o wysokim poziomie teatru, rodzaj zaś repertuaru mówi wyraźnie o dostępności intelektualnej i zamyka się dobrze w określeniu: artystyczna rozrywka.

TEATR „8.30" daje dziś po raz 60 piękną operetkę Gilberta „Hotel Imperjal".

TEATR „PRASKIE OKO" (Zygmuntowska 10). Dziś rewja p. t. „Coś dla każdego".

TEATR POPULARNY (Praga, Zamojskiego 20). Codziennie „Ciotka Karola".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie „Czarne domino".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima".

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku", komedjo-opera w 4 aktach.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka lekka. 12.30 Dziennik Poranny. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka lekka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert kameralny. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim" wygł. prof. H. Mościcki. 16.55 „Cykl arcydzieł muzycznych od XVI do XX wieku. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Recital fortepianowy. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert. 21.00 „Dysputa w puszczy". 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 — 11.45 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Tańce ludowe. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Najpiękniejsze melodje. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Pieśni Franciszka Schuberta. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Transmisja ze Lwowa. 17.25 Recital śpiewaczy. 17.50 „Skrzynka rolnicza". 18.00 Odczyt. 18.20 Przegląd nowości. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Trzy debiuty poetyckie" wygł. Jan Waśniewski. 19.40 Program. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Audycja pogodna. 21.00 Feljeton. 21.15 Recital skrzypcowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Odczyt. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Sport a charakter

Dookoła sportu powstały legendarne poezje i pojęcia. — Utworzono specjalną filozofję sportową. — Wyśpiewano na cześć szlachetnego sportu cały szereg hymnów pochwalnych. — Stworzono dla sportu własną ideologję.

Istny djabeł z tego zawsze świeżego, radosnego i roześmianego sportu! Czegóż to nie przypisuje się temu sportowi! Tu przychodzą nacjonaliści i ogłaszają: **„Sport wzmacnia świadomość narodową, podnosi obronność i rozbudowuje myśl narodową“.** — Klerykali znów twierdzą, że: **„Sport wychowuje obyczajowo, czyni z człowieka indywidualność moralną i obyczajową i propaguje służbę bożą“.** — Demokratyczni i robotniczy sportowcy kładą główny nacisk na to, że

SPORT WYZWALA CZŁOWIEKA DO WOLNEJ DZIAŁALNOŚCI I WYCHOWUJE GO SPOŁECZNIE I DLA SOLIDARNOŚCI.

Po której zatem stronie z tych trzech zapatrywań leży słuszność? A przecież możnaby jeszcze wymienić cały szereg innych zapatrywań! Można tylko odpowiedzieć, że wszystkie 3 zapatrywania mają słuszność częściowo i z zasadniczego stanowiska. — Gdyż sport jest tylko ŚRODKIEM. — Nie jest on celem sam w sobie, lecz tylko środkiem do celu.

ŚRODKIEM POMOCNICZYM W SŁUŻBIE INNYCH DĄŻEŃ I CELÓW,

które nie leżą w obrębie działalności sportowej. — Dla sportowca robotniczego sport już dawno stał się jedną z podstaw jego działalności.— Robotnik ustawicznie podkreśla, że **nie uprawia sportu dla niego samego,** że nie zamierza go podnieść do najwyższej wartości życia, lecz wciela go do całokształtu życia społecznego i uważa za

CZĘŚĆ SKŁADOWĄ WALKI WYZWOLEŃCZEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

Sport jest dla klasowo uświadomionego robotnika kulturalnym środkiem pomocniczym dla wzmocnienie ducha walki, poczucia solidarności i zespolenia walczących mas.

Ściśle biorąc, to rzecz ma się taksamo w sporcie mieszczańskim. — I tu sportowiec stawia sport w służbie swych zapatrywań społecznych; ponieważ jednak nie ma on społecznie jednolitego składu, przeto sport otrzymuje tu — obok forsowania, przewyższających wszystko inne, indywidualnych wyczynów rekordowych, rozmaite znamiona i oblicza, zależne od tego, czy występuje na zewnątrz więcej jako sport „narodowy“, czy „chrześcijański“. — Sport burżuazyjny różni się jednak tem od sportu robotniczego, że na zewnątrz stara się uchodzić jako „neutralny“, tak jak gdyby uprawiał sport wyłącznie tylko dla sportu. — I aby uzasadnić tę ideologję, nadaje się tam sportowi hasła i cele brzmiące przeważnie nieobowiązująco, ponadpartyjnie i neutralnie.

Jednym ze stawianych przez sport burżuazyjny celów sportu, ubranych w szatę ideologji, jest rozfanfarowane twierdzenie, że

SPORT KSZTAŁCI CHARAKTER.

Cóż to twierdzenie ma istotnego w sobie? Czy sport rzeczywiście kształci charakter i w jakim sensie to czyni?

Niewątpliwie trzeba przyznać, że działalność sportowa wywiera do pewnego stopnia wpływ na ludzki charakter. — ze stanowiska marksistowskiego sport zaliczą się także do „socjalnych stosunków“, do których człowiek się wradza i która na niego wywierają osobiście pewien wpływ. — Ale jakiego rodzaju są te wpływy? Jeżeli już wogóle uznajemy sport jako siłę kształcącą charakter (a siły tej absolutnie nie chcemy przeceniać), to nie znaczy to jeszcze, że sport wywiera tylko dodatnie wpływy na rozmaite charaktery. — Przeciwnie: zawsze to będzie zależało od samego sportowca, od jego stosunków życiowych, od rodzaju sportu i od organizacji sportowej, czy i w jakim kierunku da się zaobserwować wpływ ćwiczeń cielesnych na charakter.

Historja sportu ostatnich lat daje nam pod tym względem dosyć dużo przykładów. — W jakimże to kierunku wykształcił się charakter sportowców, którym na Olimpjadzie zarzucano krętactwa i inne podobne niewłaściwości? W jakimże kierunku daje się zauważyć wpływ sportu na charakter u piłkarzy, którzy chronicznie „ koszą“, lub grożą „laniem“ zwyciężającej drużynie i zamierzają się czynnie na sędziego? Odpowiedź leży na dłoni.

Rzecz ma się tak: Można przyjąć ogólną tezę, że sport kształci charakter. Ale gdy następnie — jak się przeważnie dzieje — jest wysuwane twierdzenie, że sport wzmacnia poczucie odpowiedzialności, że podnosi poczucie solidarności, że wychowuje obyczajowo, to wobec tego rodzaju i podobnych twierdzeń, musimy być sceptyczni i nieufni. — Wtedy musimy powiedzieć: Tak może, ale nie musi być. — Od jednego środka nie należy więcej oczekiwać niż to jest możliwe! A sport jest tylko środkiem! Jeśli czynnik ten zatem ma wpływ na charakter, to może to nastąpić tylko w tym kierunku, na który pozwala polityczne i światopoglądowe nastawienie wykonywających sport i ich organizacyj. — Jest fałszywą ideologją i okłamywaniem się, jeśli się sportowcowi wmawia, że będzie z niego obyczajowa i moralna jednostka tylko dlatego, że uprawia ćwiczenia cielesne. — W każdym wypadku rozstrzyga co do tego **nie sport sam, lecz motywy, dla których dany osobnik uprawia sport.**

Motywy te w sporcie burżuazyjnym niejednokrotnie tkwią w czem innem aniżeli w sporcie robotniczym. — Tam uprawia się indywidualną rekordomanję,

PODNIECA SIĘ CZŁOWIEKA PRZECIW CZŁOWIEKOWI,

— taksamo jak w ustroju burżuazyjnym konkurencyjna walka gospodarcza uchodzi za ideał. — Tu zaś uprawia się

SPORT MASOWY,

usiłuje się radość z ćwiczeń cielesnych wstawić w służbę radości walki robotniczej, — taksamo jak w ustroju socjalistycznym braterskie współdziałanie i planowe podporządkowanie się gospodarce społecznej uchodzi za ideał. — Jest jasnem, że wpływ burżuazyjnego sportu na charakter objawia się łatwo w tem, że brutalne metody bewzględnej, nieprzebierającej w środkach konkurencyjnej walki gospodarczej (a także złe środki jak złośliwe obmawianie, pogróżki wobec przeciwnika i t. d.) przenoszą się na sport.

To niebezpieczeństwo jest w naszym starczo - kapitalistycznym ustroju tak silne, że również sport robotniczy ma możliwość przeciwdziałania temu złu przez swą energję i jednolitość swych zasad socjalistycznych. — Jeżeli zatem robotnik— sportowiec powiada, że sport kształci charakter, to w tym wypadku nie jest to pomyślane w ogólnikowym i neutralnym sensie, jakim przeważnie posługuje się sport burżuazyjny. — Jest to raczej pomyślane świadomie politycznie, co objektywnie ma miejsce także przy sporcie burżuazyjnym, do czego jednak ten sport się nie przyznaje. — Sportowiec — robotnik wie, że charakter człowieka da się wykształcić tylko w odniesieniu do czegoś, zatem w odniesieniu do jakiegoś celu. — Kształceniem charakteru jest wychowanie! A wychowanie, jakie sport robotniczy ma na celu, gdy mówi o tem, że chce kształcić charakter swych członków jest wychowaniem socjalistycznem! Tylko wtedy, gdy sport jest postawiony w służbie wielkiej idei socjalistycznej, idei wspólnoty wszystkich ludzi na podstawie bezklasowej społeczności, i tylko wówczas, gdy czynności sportowe nawet w drobnych szczegółach, są owiane duchem tej idei, — istnieje gwarancja, że sport wpływa na charakter człowieka w tym sensie, który uznaliśmy ze stanowiska tej idei jako dobry pod względem socjalnym i ludzkim. — W innym wypadku istnieje niebezpieczeństwo bezkierunkowości wychowawczej. — Lub też zachodzi jeszcze większe niebezpieczeństwo istniejące w sporcie burżuazyjnym, że poza pozornie neutralnem hasłem „O kształceniu charakteru ludzkiego przez sport“ kryje się świadomie lub nieświadomie burżuazyjno - polityczne wychowanie, które ma się w istocie na oku pod płaszczykiem ideowości. — Ponieważ jednak sport robotniczy nie jest zainteresowany w fałszerstwach ideologicznych, przeto nazywa on rzecz po imieniu i dlatego nie mówi o „neutralnem“ (nigdy nieistniejącem) kształceniu charakteru, lecz o **socjalistycznem obyczajowem wychowaniu człowieka przy pomocy sportu robotniczego.**

M. Statter.

Z zagranicznej kroniki sportu robotniczego

Służba prasowa. W związku z klęską sportu robotniczego i rozwiązaniem organizacji jego, przestał wychodzić w Niemczech organ prasowy socjalistycznej międzynarodówki sportowej. Obecnie pismo to będzie się ukazywać w Czechach pod redakcją tow. **Müllera.** Obejmować ono będzie wiadomości z całego świata sportowego oraz zawierać będzie zasadnicze artykuły.

***

Belgja. W Brukseli odbyła się konferencja techniczna przedstawicieli Francji, Holandji i BeBlgji na której ustalono kalendarz międzynarodowych świąt robotniczych dla czterech krajów: w roku 1934 w Szwajcarji, 1935 w Holandji, 1937 w Belgji.

***

Niemcy. Sport jest silnie militaryzowany pod rozmaitemi postaciami. Przebywający na emigracji w Czechosłowacji niemieccy sportowcy robotniczy stworzyli centralę, która przy pomocy miejscowych czynników, wznowi ruch sportu robotniczego.

***

Czechosłowacja. W ciągu najbliższych dwu miesięcy przeprowadzone zostaną specjalne propagandowe apele okręgowe, w których obowiązkowo muszą wziąć udział wszyscy funkcjonarjusze związkowi. Na porządku dziennym: 1) nasz plan pracy, 2) nasi przeciwnicy. Mistrzem piłkarskim na rok 1933 został „Graslitz“.

***

Austrja. W jesiennym biegu leśnym w Praterze startowało 200 młodocianych biegaczy. Wiedeńscy gimnastycy rozpoczęli pracę sportową w halach. W 27 grupach będą ćwiczyć razem: 464 kobiet, mężczyzn i dzieci. Uruchomiono również naukę szermierki dla kobiet i mężczyzn. Rozgrywki piłkarskie dały rezultaty Rudolfshügel—Osbahn 3:2, Neu — Kettendorf Florisdorf 4:1, Gaswerk — Helfort 2:2.

***

Litwa. W Litwie władze robią utrudnienia sportowi robotniczemu. W Rydze odbyły się wielkie zgromadzenia protestacyjne, na których przemawiali posłowie socjalistyczni.

***

Węgry. Węgierscy sportowcy wzięli udział masowy w wielkiem święcie sportu robotniczego, które się odbyło w St. Polten. Osiągnęli oni dobre wyniki.

Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego

zawiadamia, że w dniach 29 października — 1 listopada r. b. w lokalu Ośrodka odbędzie się **Pierwszy kurs organizatorów turystyki robotniczej,** przygotowany przy współudziale Z. Z. K. i Robotniczego Tow. Turyst. „Przyjaciół Przyrody“.

Koszt (utrzymanie, noclegi, wykłady i wycieczki, prócz przejazdów) zł. 12 Przejazd koleją ze zniżką 80%. Zapisy do dnia 10 października pod adresem: I-szy Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego, Czerwonego Krzyża 20, tel. 731-95.

Program kursu.

A. **Wykłady:** 1) Zagadnienia ogólne turystyki robotniczej 2 godz. 2) Krajoznawstwo, terenoznawstwo, **style budownictwa** — 10 godz. 3) **Organizacja** turystyki robotniczej, **technika wycieczek** — 6 godzin.

B. **Wycieczki:** Warszawa dawna i nowa. Gmach Z. Z. K.. Okolice Warszawy.

C. **Wystawa sprzętu turystycznego,** literatury przewodnikowej, **zdjęć fotograficznych.**

Robotnicze mistrzostwa Warszawy w lekkoatletyce

Na boisku Skry rozegrane zostały dwudniowe zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

W konkurencjach męskich osiągnięto następujące wyniki:

100 mtr. Jadźwiński (Jutrznia) 11,9.
400 mtr. Mindelblum (Hapoel) 59 sek.
800 mtr. Eichel (Jutrznia) 2:12,2.
1500 mtr. Eichel (J.) 4:27.
5000 mtr. Eichel (J.) 16:25,5.
Sztafeta 4 x 100 mtr. Jutrznia 50 sek.
Skok wdal Smosarski (Skra) 560.
Skok wzwyż Melich i Arciszewski (Skra) po 159.
Skok o tyczce Muszałowicz (Skra) 290
Rzut dyskiem Borowiecki (Skra) 29,14.
Rzut oszczepem Muszałowicz (Skra) 4,94.
Rzut młotem Arciszewski II (Skra) 19,34.
Rzut kulą Szyc (Marymont) 10,41.
Sztafeta olimpijska Jutrznia 3:52,3 przed Skrą drugą.

W konkurencjach kobiecych wyniki były następujące:

100 mtr. Wenclówna (Skra) 14 sek.
200 mtr. Wójcikowska (Start) 31 sek.
500 mtr. Szafranówna (Gwiazda) 1:49,5
Skok wzwyż Wenclówna 125.
Skok wdal Wenclówna 466.
Rzut kulą Sawicka 8,40.
Rzuty oszczepem i dyskiem Wenclówna 24,80 i 26,87.
Sztafeta 4 x 100 mtr. Skra 58,8 przed Jutrznią 61.

Startowało ogółem około 80 zawodniczek i zawodników. Mistrzostwo zdobyła Skra, która zajęła pierwsze miejsce w ogólnej punktacji, zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych.

***

O tych zawodach napiszemy obszernie w jednym z najbliższych numerów.

Kursy gimnastyki, lekkiej atletyki i boksu

W dniu 11 b. m. o godz. 19 nastąpi otwarcie niżej wymienionych kursów w lokalu Rob. Ośrodka W. F.:

1) **2½-miesięczny kurs przodowników lekkiej atletyki.**
2) **6-miesięczny kurs przodowników gimnastyki.**
3) **6-tygodniowy kurs bokserski dla początkujących.**

Ćwiczenia odbywać się będą 3 razy w tygodniu po 1 godzinie i po jednej godzinie wykładów, ogółem 6 godzin tygodniowo, we wtorki, czwartki i piątki, w godz. od 19 — 21. Opłata po 2 zł. miesięcznie.

Kurs bokserski: opłata 3 zł. za całość. Lekcje we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 16 — 18.

Wykłady z dziedziny społecznej będą prowadzili najwybitniejsi działacze i teoretycy w ruchu robotniczym.

W zakresie techniczno - sportowym ćwiczenia prowadzić będzie grono rutynowanych instruktorów z tow. J. Biegłym na czele, zaś kurs bokserski bracia Cendrowscy.

Zapisy przyjmuje się codziennie, za wyjątkiem soboty i niedzieli, w godz. od 17 — 20 w I Robotniczym Ośrodku Wychowania Fizycznego, ul. Czerwonego Krzyża 20 (wejście do teatru Ateneum).

Należy podkreślić, że Ośrodek posiada dobrze wyposażoną salę gimnastyczną, szatnie, natryski zimne i gorące, bibljotekę i t. p.

Przy sposobności informujemy, że sala Ośrodka może być wynajmowana organizacjom dla ćwiczeń własnych zespołów oraz na inne imprezy. Warunki należy ustalić z kierownictwem Ośrodka.

Z W.R.S.K.O.

Podaje się do wiadomości, że zostały zniesione godziny urzędowania Sekretarjatu, który obecnie będzie czynny w godz. 10 — 12 i 5 — 8 codziennie prócz sobót. W soboty Sekretarjat będzie czynny w godz. 11 — 12.

Jednocześnie zawiadamia isę, że sprzedaż deklaracji, legitymacji członkowskich, znaczków składkowych oraz zniżek kolejowych z dniem dzisiejszym nabywać się będzie wyłącznie w sekretarjacie WRSKO.

Na mocy uchwały Plenum wzywa się wszystkich członków klubów robotniczych WRSKO. do masowego prenumerowania „Sztafety“, którą za cenę gr. 80, można będzie otrzymywać raz tygodniowo. Wszelkie sprawy związane z preumeratą numerów wtorkowych można uskuteczniać w Sekretarjacie WRSKO.

Zamknięcie sezonu letniego sekcji wodnej R. K. S. Skra

W niedzielę, 15 b. m. nastąpi uroczyste zamknięcie sezonu letniego sekcji wodnej Skry. W związku z tem o godz. 10-ej odbędą się zawody kajakowe dla osad męskich na dystansie 3 klm. Udział w zawodach mogą wziąć członkowie wszystkich robotniczych klubów sportowych, nawet nieposiadający własnych łodzi, gdyż Sekcja Wodna podejmuje się dostarczyć zawodnikom taboru.

Zgłoszenia należy składać do sekretarjatu sekcji wodnej RKS. Skra we wtorek, środę i piątek w godzinach dyżurów od 18-ej do 21, Wybrzeże Saskie 10. Przewiduje się opłatę w wysokości 25 groszy od zawodnika z poza Skry.

Członkowie sekcji wodnej Skry obowiązani są nadto stawić się w komplecie bez względu na swój udział w zawodach, a to w celu wzięcia udziału we właściwej uroczystości zamknięcia sezonu, która nastąpi po zawodach.

Robotniczy mistrz kolarski Polski



Tow. **Szymański** Stefan (RKS. Elektryczność) mistrz ZRSS na rok 1933 w kolarstwie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.